

Propozycja homilii

Prawdziwi chrześcijanie starają się żyć w rytmie cotygodniowej niedzielnej Mszy świętej. Dzięki temu we wspólnocie Kościoła regularnie mogą otwierać się na czytane i głoszone w niej słowo Boże, a poprzez przyjmowanie Eucharystii umacniać się do pełnienia poznanej woli Bożej. Dziś z racji ogólnokościelnej Niedzieli Słowa Bożego skorzystajmy z liturgicznych czytań mszalnych, aby odnaleźć w nich aktualne dla nas przesłanie na temat roli i znaczenia słowa Bożego w naszym chrześcijańskim życiu. Od świadomości tego w dużej mierze zależy nie tylko owocne korzystanie z każdej niedzielnej liturgii Słowa, ale także praktyka osobistej czy też wspólnotowej lektury Biblii i modlitwy odkrytym w niej słowem Bożym.

1. Jak to z pewnością zauważyliśmy, wspólnym motywem jednoczącym pierwsze czytanie i Ewangelię jest przyrównanie słowa Bożego do *wielkiego światła*. Używając tej metafory, prorok Izajasz zapowiada zbawczą interwencję Boga. W bliższej perspektywie dotyczy ona uwolnienia Izraela spod jarzma asyryjskiej niewoli. Prorok ukazuje jej koniec, ogłaszając, że narzędzia ucisku i obcego panowania zostaną połamane, a dla uciśnionych nastanie wolność. Towarzyszyć jej będzie wielka radość i wesele. Mówienie o tym w kategoriach czasu przeszłego podkreśla pewność tej zapowiedzi. Natomiast wyrażenie o *ujrzeniu wielkiej światłości* zwraca uwagę na możliwość zobaczenia realizacji prorockiej zapowiedzi, za którą stoi potęga zbawczego królowania Boga, który wciąż pamięta o swoim ludzie.

Z najbliższego kontekstu rozważanej zapowiedzi proroka Izajasza wynika, że w dalszej perspektywie, ma on na uwadze także zbawienie mesjańskie. Będzie ono dziełem Mesjasza-Emmanuela, potomka króla Dawida, który jako *Prawdziwy Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Księżę Pokoju*, stanie się na zawsze gwarantem zbawienia wszystkich ludzi (Iz 9,5-6). Ludzkość pogrążona w mrokach ciemności zła i grzechu, zostanie obdarowana w Nim nigdy nie gasnącą Światłością Boga. Będzie nią przyniesione przez Mesjasza światło Bożego objawienia. To ono stanie się na zawsze światłem rozświetlającym wszelkie ciemności ludzkiej egzystencji. To dzięki niemu każdy będzie mógł doświadczyć jego zbawczej mocy, aby żyć w prawdzie i wolności królestwa Bożego.

Skoro Bóg objawia się jako *wielka światłość*, jedynie właściwą postawą człowieka wobec tego daru zawsze będzie postawa bezgranicznego zaufania w dobroć i wierność Pana Boga, w to, że On jest prawdziwie obrońcą ludzkiego życia. Taką ufność wyznawaliśmy słowami Ps 27, powtarzając refren: *Pan moim światłem i zbawieniem moim*. Takiej modlitwy potrzebujemy zwłaszcza w ciemnościach wiary i duchowych trudności, w przeżywaniu rozmaitych życiowych trudności i pokus, w niewoli grzechu i złych skłonności. Szczególnie wówczas potrzebujemy bowiem światła Bożego objawienia, abyśmy mogli dobrze rozpoznać i ocenić swoją sytuację oraz dokonać właściwych wyborów i decyzji. Dlatego za wzorem Psalmisty naszym jedynym pragnieniem i staraniem winno być pozostawanie przez całe życie w bliskości światła Bożego objawienia. Za jego przykładem możemy to czynić, pamiętając o regularnym, radosnym uczestnictwie w niedzielnej liturgii słowa Bożego. Taką możliwość daje nam także częsta osobista lektura Pisma Świętego, które w niczym nieskrępowany sposób daje nam dostęp do Bożego światła, w drodze do pełni życia w *krainie żyjących*. Oby nam nigdy nie brakło chęci i determinacji w korzystaniu ze *słodyczy Pana* poprzez duchowe obcowanie ze słowem Bożym. Uczynmy więc swoją zachętę Psalmisty do wytrwałej i mężnej ufności względem Boga, który nigdy nie przestaje być dla nas światłem i zbawieniem.

2. Do zbawczej interwencji Boga, przedstawionej przez proroka Izajasza w obrazie *wielkiej światłości*, nawiązuje ewangelista Mateusz, opisując rozpoczęcie przez Jezusa swej publicznej działalności. W niej wypełniła się bowiem zapowiedź proroka, gdyż Galilea jako pierwsza doświadczyła w Nim *wielkiego światła* Bożego objawienia. Na powiązanie obydwu tekstów pozwala nie tylko samo geograficzne tło zbawczej interwencji Boga, ale ostateczne wypełnienie się je w osobie Jezusa z Nazaretu. To On pośród ciemności *Galilei pogan*, a zarazem ciemności całego świata, staje się *wielkim światłem* dla wszystkich ludzi.

Prawdę o tym wypełnieniu objawia sam Jezus, który oficjalnie ogłasza: *bliskie jest królestwo Boże*. Znaczy to, że w Jego osobie stało się obecne i możliwe do osobistego doświadczenia królowanie Boga. Potwierdzeniem tego będzie całe Jezusowe nauczanie, głoszenie Ewangelii, która jest prawdziwą światłością. Znakiem królowania Boga w Jezusie będą również cudowne znaki, które zapoczątkowywały pełne zbawienie

i potwierdzały Jego wiarygodność jako Syna Bożego. Znaki te obejmowały, jak zaznacza ewangelista, *wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu*. Tak ogólnie opisany początek wystąpienia Jezusa, poprzez użyte przez Mateusza słowo *odtąd*, staje się przełomowym i decydującym punktem całej historii zbawienia. Domaga się on indywidualnej odpowiedzi każdego człowieka, który spotyka się z Jezusem i wezwany jest do Jego przyjęcia.

Takiej odpowiedzi domaga się Jezus, który wzywa do otwarcia się na światło Jego nauczania poprzez nawrócenie. Do jego istoty należy zmiana sposobu myślenia i postępowania zgodnie ze światłem Jezusowej Ewangelii. Tylko wówczas w ciemnościach ludzkiego życia może ujawnić się zbawcze działanie Boga, który wyzwala od zła i grzechu oraz obdarowuje swoim błogosławieństwem. Wszystko to może dokonać się jednak we wspólnocie życia z Jezusem, we wspólnocie Jego uczniów. Stąd też nawrócenie, do którego nawołuje Jezus, ukonkretnia się w scenie powołania pierwszych uczniów. Oni pierwsi, z inicjatywy samego Jezusa, otrzymują zaproszenie do pójścia za Nim. Przyjmując słowo powołania, pozostawiają wszystko, co dotąd stanowiło o ich życiu, aby przystać do swego Nauczyciela i poddać się Jego formacji w celu ukształtowania ich na *rybaków ludzi*.

3. Dziś wejście do Jezusowej wspólnoty uczniów i cała chrześcijańska formacja dokonuje się w Kościele za sprawą głoszonej w nim Ewangelii. Jest to możliwe pod warunkiem, że lektura Biblii i korzystanie ze słowa Bożego w Kościele prowadzi zawsze do osobistego spotkania z Chrystusem zmartwychwstałym i poprzez nawrócenie przyczynia się do prawdziwie chrześcijańskiego życia wiernych.

Dobrodziejstwem przynależności do Chrystusa, jaką daje słowo Boże, jest zachowanie jedności wspólnoty Kościoła. Zwraca na to uwagę św. Paweł w drugim czytaniu, zarzucając wiernym Koryntu brak zgody, rozłamy i spory. Według niego podziały i niezgoda we wspólnocie Kościoła są konsekwencją tracenia żywej relacji z Chrystusem i Jego Ewangelią. A przecież nauka Chrystusa nie może dzielić, bo Chrystus jest jeden.

Jedność Kościoła rujnują czysto ludzkie i subiektywne upodobania oraz przywiązywanie się do osób głoszących Ewangelię, a nie do samego Chrystusa. Jednak bycie *jednego ducha i jednej myśli* możliwe jest pod warunkiem, że słowo Boże

przyjmuje się w świetle Chrystusowej Paschy, czyli Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Wymaga to głoszenia słowa Bożego w Kościele nie jedynie w ludzkiej mądrości, ale w *mądrości Chrystusowego krzyża*. W nim bowiem objawiła się mądrość i moc Boża dla tych, którzy chcą być zbawieni. Bez tej mądrości Kościół jako wspólnota coraz bardziej będzie się stawał jedynie świecką instytucją.

Bez niej nie jest też możliwy przekaz wiary. Chcąc to czynić, trzeba najpierw samemu doświadczyć mocy słowa Bożego w swoim życiu, otwierając się na Paschę Chrystusa i nowe życie w Duchu Świętym. Wydaje się, że dziś, chcąc sprostać temu zadaniu, nie wystarczy już samo tylko korzystanie ze stołu słowa Bożego podczas niedzielnej liturgii Mszy świętej. Potrzeba głębszego poznawania go w ramach katechez, studium Pisma Świętego, lektury i modlitwy indywidualnej oraz wspólnotowej w rodzinach i małych grupach.

Niech dzisiejsza Niedziela Słowa Bożego będzie dla nas nowym impulsem do częstszego korzystania z Pisma Świętego, abyśmy w coraz większych ciemnościach współczesnego świata przekonywali się i wyznawali, że Pan rzeczywiście jest naszym światłem i zbawieniem. Niech jeszcze bardziej zmotywują nas do tego końcowe słowa duchowego testamentu, jaki pozostawił nam zmarły w ostatnim dniu ubiegłego roku śp. papież Benedykt XVI: Jezus Chrystus jest naprawdę drogą, prawdą i życiem – a Kościół, ze wszystkimi swoimi niedoskonałościami, jest naprawdę Jego ciałem.